

Edmund Nowak

Obywatel a władza lokalna w pierwszym powojennym dziesięcioleciu na przykładzie gminy Kościeliska

Pogranicze. Polish Borderland Studies 3/1, 37-56

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Obywatel a władza lokalna w pierwszym powojennym dziesięcioleciu na przykładzie gminy Kościeliska

Edmund Nowak¹

Streszczenie:

Artykuł poświęcony jest relacjom między władzą lokalną a obywatelem w pierwszym powojennym dziesięcioleciu w gminie Kościeliska, pow. oleski. Na początku autor charakteryzuje gminę, następnie podaje przykłady tych relacji na tle ówczesnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Najwięcej uwagi poświęca udziałowi i zaangażowaniu obywateli w działalność silnie upartyjnionych organów władzy lokalnej oraz w podejmowanych przez władze gminne wysiłkom na rzecz rozwiązania trudnych problemów społecznych i gospodarczych, z którymi borykała się ludność gminy. Władze gminne miały jednak ograniczone możliwości rozwiązania tych problemów, co skutkowało bardzo złymi nastrojami społecznymi, które kształtowane były dodatkowo przez dotkliwe i nadmierne świadczenia finansowe i rzeczowe na rzecz państwa. Władza gminna starała się też być „surowa” wobec obywateli, co wyrażało się w nakładaniu dużej liczby kar administracyjnych. Sytuację w gminie pogarszała obecność i zachowanie się żołnierzy Armii Czerwonej, zjawisko szabrownictwa i zabór mienia, działalność band rabunkowych, wobec których władze gminne i powiatowe były w większości bezradne, a bezpieczeństwo mieszkańców zagrożone. Autor podaje także ciekawe przykłady relacji władza – obywatele w trakcie wysiedlania ludności niemieckiej oraz w czasie tzw. akcji odniemczania. W końcowej części artykułu autor podejmuje kwestię indoktrynacji oraz inwigilacji ludności przez organy milicji i służbę bezpieczeństwa. W konkluzji autor zgadza się z tymi historykami, którzy twierdzą, że powojenna rzeczywistość była pełna sprzeczności, a obywatel uwikłany w szereg zależności.

Słowa kluczowe:

władza lokalna, relacje władza – obywatel, Kościeliska, Polska 1945-1955

Link do artykułu:

http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom3/nowak_t3n1.pdf

Standard cytowania:

Nowak, E. (2015). Obywatel a władza lokalna w pierwszym powojennym dziesięcioleciu na przykładzie gminy Kościeliska. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 3, nr 1, s. 37-56.

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie – głównie w oparciu o źródła archiwalne – wybranych zagadnień dotyczących stosunków między obywatelem a władzą lokalną w pierwszym powojennym dziesięcioleciu na przykładzie gminy Kościeliska, pow. oleski. Wybór tej gminy dla analizy tytułowego tematu nie jest przypadkowy, ponieważ jest ona bardzo reprezentatywna dla zilustrowania relacji między obywatelem a władzą

1 Prof. dr hab. Edmund Nowak – pracownik Katedry Studiów Regionalnych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego.

lokalną na tle ówczesnej sytuacji politycznej, społeczno-gospodarczej i nastrojów społecznych w pierwszych latach po wojnie na wielokulturowym i wieloetnicznym Śląsku Opolskim.

Do końca II wojny światowej teren gminy Kościeliska znajdował się w granicach III Rzeszy i wchodził – w jego północno-wschodniej części – w skład powiatu o niemieckiej nazwie Rosenberg. Przez znaczną część gminy przebiegała granica polsko-niemiecka na rzece Prośnie, której źródła znajdują się dwa kilometry na wschód od Biskupic. Był to typowy teren pogranicza o dość złożonej sytuacji narodowościowo-etnicznej i społecznej. Identyfikacja narodowościowa mieszkańców była różnorodna. Większość z nich określała się jako Niemcy, pewna część uważała się wyłącznie za Ślązaków lub za osoby o nieokreślonej przynależności narodowościowej. Była tam również grupa mieszkańców, która deklarowała swój związek z polskością i Polską, co też znalazło swój wyraz podczas plebiscytu na Górnym Śląsku i trzeciego powstania śląskiego w 1921 r., w którym walczyło po stronie powstańców kilkudziesięciu mieszkańców tego terenu, a dość znaczny odsetek miejscowej ludności powstanie popierało. Niektóre miejscowości (Kościeliska, Skrońsko, Jastrzygowice) były też miejscem walk pomiędzy powstańcami a oddziałami niemieckimi (Joszko 2010: 158-162). W latach drugiej wojny światowej niektóre rodziny – znane z przywiązania do polskośći – poddano represjom, osadzono w obozach koncentracyjnych, a ich rodziny wyrzucono z ojcowizny, jak to się stało np. w przypadku Jakuba Alberta Pieloka z Kościelisk (ibidem: 170-171). Należy też wspomnieć o tym, że ludność w znacznym odsetku była dwujęzyczna i wyznania protestanckiego, skupiona wokół parafii ewangelickiej w Biskupicach. Utrzymywała dobre relacje z mieszkańcami po polskiej stronie granicy (handel wymienny nazywany potocznie szmugłem, praca Polaków w majątkach właścicieli niemieckich, kontakty sportowe itd.).

Kościeliska w realiach powojennej Polski

Po zakończeniu wojny, gmina Kościeliska jako jednostka administracyjna, zaczęła funkcjonować na mocy rozporządzenia wojewody śląsko-dąbrowskiego z 27 listopada 1945 r. o podziale powiatu oleskiego w woj. śląskim na gminy i gromady². W jej skład weszło pięć gromad: Boroszów, Biskupice, Jastrzygowice, Skrońsko oraz Kościeliska jako siedziba gminy. Ustawą z 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych³ gminę Kościeliska podzielono, powołując dwie Gromadzkie Rady Narodowe (Gr.RN), tj. w Kościeliskach i Biskupicach (istniała do 1961 r.). W ramach kolejnej reformy (1973 r.) gminy

2 Rozporządzenie Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego z dnia 27 listopada 1945, Śląsko-Dąbrowski Dziennik Wojewódzki, Nr. 34, Kat., dnia 22 grudnia 1945 r.

3 Dz. U. z 1954 r., Nr 43, poz. 191.

Kościeliska już nie reaktywowano⁴. Dwie miejscowości włączono wówczas do gminy Radłów, pozostałe do gmin Gorzów Śląski i Olesno. Gmina Kościeliska należała do typowo rolniczych, o czym decydowały w dużym stopniu słabe gleby, duże zalesienie i brak surowców naturalnych. Większość ludności pracowała na roli – aż 40 proc. ludności stanowili gospodarze małorolni i osoby „bezrolne”. Wojna dokonała dużego spustoszenia w liczbie ludności na terenie gminy, co zostało częściowo złagodzone dzięki przybywającym od 1945 r. repatriantom i osadnikom. Gmina charakteryzowała się też małą liczbą zakładów produkcyjnych (tartak, cegielnia, dwa PGR-y i dwie spółdzielnie produkcyjne, które dość szybko zostały rozwiązane) oraz rzemieślniczych. W konsekwencji dość znaczny odsetek mieszkańców szukał zatrudnienia poza gminą, w tym w przemyśle na Górnym Śląsku, co powodowało określone skutki społeczne.

Od samego początku władza lokalna była silnie upolityczniona, a ściślej mówiąc upartyjniona. Pierwszoplanową rolę polityczną w gminie wyznaczono Komitetowi Gminnemu (KG) Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a od 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), jej członkom i aktywowi. Działalność Komitetu Gminnego i Podstawowych Organizacji Partyjnych (POP) napotykała jednak na wiele przeszkód, z których jedną z najistotniejszych były problemy kadrowe. Sekretarzami organizacji partyjnych zostawali ludzie o bardzo niskim poziomie wykształcenia (w ankietach personalnych podawano najczęściej „wykształcenie niższe”), dość miernych kwalifikacjach zawodowych oraz wątpliwych postawach moralno-etycznych. Przygotowania politycznego nie mieli, podobnie jak i nie wykazywali większej inicjatywy w działaniu. Przeważnie kierowali się wytycznymi i poleceniami władz zwierzchnich, rutyną, a potem też zdobytą praktyką. Największe kłopoty występowały przy wyborze sekretarzy POP. W jednym z protokołów z przeprowadzonej kontroli POP odnotowano: „ludzie przy wyborze kierują się przede wszystkim tym, kto potrafi pisać, a nie jak służy partii”⁵. W okresie tuż po wojnie ogromne problemy napotymano w kwestii pozyskiwania nowych członków partii, szczególnie spośród miejscowej ludności, która do członkostwa podchodziła z dużą rezerwą. W jednym z meldunków Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej (KP MO) w Oleśnie czytamy: „Ludność tut. powiatu do partii politycznych jest w stosunku biernym, boją się wstępować do partii, a to z powodu tego, że są wyciągane konsekwencje za przynależność partyjną za czasów niemieckich”⁶. Po upływie kilku lat z problemem tym się już uporano; do partii przyjmowano bez większego wnikania w przeszłość czy postawę moralną. Rozwój partyjnych szeregów ułatwiał też fakt, że nawet pełnienie najniższych stanowisk i funkcji w gminie uzależniano od członkostwa

4 Dz. U. z 1972 r., Nr 49, poz. 312.

5 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: AP w Opolu), Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu (dalej: KW PZRR w Opolu), sygn. 1595, s. 156.

6 Archiwum IPN Wrocław (dalej: IPN Wr.), sygn. 07/480, s. 200, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Opolu (dalej: WUSW w Opolu) [1950] 1983-1990, Raporty sytuacyjne i sprawozdania okresowe KP MO Olesno za lata 1945-1949, s. 200.

w partii (np. członkami partii musieli być również listonosze). Na posiedzeniach KG PZPR i zebraniach partyjnych dominowały sprawy frekwencji, szkoleń partyjnych i opłacania składek. Stałymi tematami były także sprawy gospodarcze. Praktyką było, że rozpoczęcie i zakończenie prac wiosennych, żniwno-omłotowych czy wykopkowych, zawsze musiało być poprzedzane stosownymi uchwałami. Bardzo często omawiano kwestie związane z funkcjonowaniem szkół, działalnością kulturalną, pracą organizacji młodzieżowych i społecznych. Nie było w zasadzie zebrań partyjnych, które by nie zawierały haseł politycznych i deklaracji poparcia dla władz centralnych. Bardzo często dyskutowano na temat sytuacji politycznej w kraju oraz aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Krytyce poddawano postawy obywatelskie w rodzaju: „wybudował dom, kształci dzieci w szkołach, a nie dał nic na SFOS”⁷ lub zajmowano się donosami i skargami, na przykład jednej z radnych, która skarżyła się, że listonosz wchodząc do jej domu zamiast mówić „Dzień Dobry”, pozdrawia ją „Heil Hitler”⁸.

Organizacja władzy lokalnej

Trzeba przyznać, że w pierwszych latach starano się przestrzegać zasady reprezentacji we władzach gminnych przedstawiciele wszystkich środowisk, o czym świadczą chociażby imienne wykazy członków Gminnej Rady Narodowej (GRN) w Kościeliskach za lata 1948-1950⁹. Przynajmniej stwarzano takie pozory, uzgadniając wspólne stanowiska w ramach tzw. Frontu Narodowego w najważniejszych kwestiach dotyczących gminy, ale wiadomo było, że decydujący głos miał tutaj KG PPR/PZPR. We władzach reprezentowani byli – obok członków PPR/PZPR – powstańcy śląscy, osoby zasłużone w walce o polskość tych ziem, byli członkowie Komunistycznej Partii Niemiec (KPN), członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), a później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), bezpartyjni (w tym kierownicy szkół z AK-owskim życiorysem), członkowie organizacji młodzieżowych i społecznych, rolnicy, robotnicy, urzędnicy. Pierwszym wójtem gminy został Jan Konarski (brak informacji skąd przybył), natomiast pierwszym przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej został wybrany Franciszek Kobiółka (zmarł w 1947 r.), bardzo zasłużony działacz śląski w walce o polskość Śląska, w czasie wojny prześladowany przez władze hitlerowskie¹⁰.

Cechą charakterystyczną ówczesnej władzy lokalnej była trudna do zrozumienia karuzela stanowisk. Codziennością były ciągłe zmiany kadrowe

7 AP w Opolu, Komitet Gromadzki PZRR (dalej: KGr. PZPR) w Kościeliskach 1962-1964, sygn. 2529, b.p., Protokół z posiedzenia KG PZPR w Kościeliskach z 9 IV 1962 r.

8 AP w Opolu, Gminna Rada Narodowa (dalej: GRN) w Kościeliskach 1945-1954, sygn. 4, b.p. Protokół z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Kościeliskach z 22 XII 1948 r.

9 Ibidem, Wykaz imienny członków GRN w Kościeliskach, pow. Olesno z 26 XI 1949 r.

10 Ibidem, sygn. 1, b. p. Protokół z pierwszego posiedzenia GRN w Kościeliskach w dniu 28 X 1946 r.

w postaci awansów i zwolnień, ale przeważnie dokonywane w grupie tych samych osób (z sekretarza KG PZPR na przewodniczącego GRN, potem na prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i znów z powrotem na stanowisko przewodniczącego lub sekretarza KG PPR/PZPR). Rodziło to niezadowolenie ludności, którą irytowało, że nie liczy się obywatelska postawa, wzorowe gospodarowanie, dobry osobisty przykład, ale przede wszystkim znajomości czy partyjne lub towarzyskie koterie. Trudno im było pojąć, że rolnicy, którzy doprowadzili do ruiny swoje gospodarstwa są nadal radnymi i sołtysami, a słabi kierownicy zakładów wciąż nimi zarządzają. Były też przypadki, że niektóre osoby rezygnowały z zajmowanych stanowisk z braku akceptacji dla sprawowanego przez nich urzędu. Jeden z przewodniczących GRN w Kościeliskach został w 1951 r. pobity przez grupę mieszkańców wsi, posterunek MO zakwalifikował jednak to zdarzenie jako napad rabunkowy, ponieważ poszkodowanemu zabrano rower, zegarek i parę półbutów¹¹. Powodem rezygnacji mógł być też brak kwalifikacji. Przewodniczący prezydium już Gromadzkiej Rady Narodowej w Biskupicach, były członek Komunistycznej Partii Niemiec zrezygnował w 1960 r. ze swojej funkcji uzasadniając swoją decyzję następująco: „nie potrafię należycie władać w mowie i piśmie w języku polskim, gdyż nie uczęszczałem do szkoły polskiej i jest mi trudno prowadzić agendy GRN w załatwianiu spraw kancelaryjnych”¹². Obraz władzy byłby jednak jednostronny, gdyby nie wspomnieć o tym, że wielu jej przedstawicieli (nauczyciele, radni, sołtysi) było autentycznie i szczerze zaangażowanych w rozwiązywanie problemów lokalnych, szczególnie zaś w walkę o interesy swoich wsi i ich mieszkańców. Pełnili oni liczne funkcje społeczne i uczestniczyli w pracach wielu komisji, które zresztą kontrolowały wszystko i wszystkich: zakłady pracy, instytucje, sklepy, a nawet prywatne posesje. Sesje GRN czy posiedzenia innych gremiów odbywały się w godzinach popołudniowych (zazwyczaj rozpoczynały się o 14.00, a kończyły dopiero o 19.00 lub 20.00). Diet początkowo nie przydzielano, a największym marzeniem pierwszego sołtysa wsi Biskupice, Wiktora Śmiecha, było otrzymanie przydziału na opony i dętki do roweru. Zarząd Gminy w Kościeliskach przychylił się do jego prośby i podjął stosowną uchwałę, aby na koszt gminy zakupić sołtysowi „2 opony oraz 2 dętki do roweru”¹³. Ten skromny a zarazem uczciwy człowiek ostrzegał też mieszkańców wsi przed funkcjonariuszami Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Oleśnie, którzy mieli polecenie zatrzymania pewnej grupy mężczyzn w celu osadzenia ich w Obozie Pracy w Wojciechowie (Nowak 2002: 206).

11 IPN Wr., sygn. 0171/10, s. 99, WUSW w Opolu ..., Kontrola dochodzeń Posterunku MO w Sternalicach za okres 6 I 1948 do 6 I 1953 r.

12 Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: AP w Częstochowie), Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Biskupicach (dalej: PGr.RN w Biskupicach) 1954-1961, sygn. 7, b.p. Protokół z sesji Gr.RN z 5 I 1960.

13 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach ..., sygn. 16, Uchwała Zarządu Gminnego w Kościeliskach z 2 III 1948 r.

Podstawowe zadania władzy lokalnej w pierwszych latach po wojnie

Już od pierwszych miesięcy 1945 r. władza lokalna musiała stanąć przed koniecznością rozwiązywania wielu trudnych problemów, które często przekraczały ich możliwości organizacyjne, finansowe i kadrowe. Pierwszy problem związany był z wejściem (20 stycznia 1945 r.) i obecnością oddziałów Armii Czerwonej. Tuż przed ich wkroczeniem pewna liczba mieszkańców ewakuowała się lub w popłochu uciekła. Byli to przede wszystkim funkcyjni działacze NSDAP i ich rodziny, aktywni członkowie SS, SA, bogaci gospodarze, przedstawiciele inteligencji – nauczyciele, niektórzy księża, urzędnicy (Tomczyk 1974: 90). Przeważająca część ludności pozostała jednak na miejscu zdając się na los, który nie był dla niej zbyt łaskawy. Mieszkańcy szybko pogodzili się z brakiem poczucia bezpieczeństwa. Niepodzielną władzę do jesieni 1945 r. sprawowały radzieckie komendantury wojenne, a żołnierze Armii Czerwonej budzili powszechny strach, szczególnie maruderzy i dezertery, którzy przebywali w lasach na tym terenie nawet do stycznia 1947 r. Już w pierwszym dniu rozstrzelano kilka osób, zapędzono do pracy w majątkach wszystkich zdolnych do niej mieszkańców (w większości kobiety), rekwirowano żywność, konie, bydło i inny dobytek, dokonywano grabieży mienia ludności (głównie rowery i zegarki). Miały też miejsce gwałty. Warto również wspomnieć o tym, że miejscowa ludność – sparaliżowana strachem – zachowywała się często różnie, niekiedy irracjonalnie¹⁴. Nie zawsze jednak okres ten w pamięci mieszkańców kojarzy się tylko i wyłącznie z dramatycznymi przeżyciami. Były też sytuacje, które można by nazwać normalnymi, a nawet humorystycznymi. Niestety, wśród mieszkańców byli i tacy, którzy wysługiwali się Rosjanom, donosili na swoich sąsiadów czy też załatwiali sobie przydział na ponemieckie gospodarstwa, potem skarżyli się, że polskie władze przydział ten im odebrały¹⁵. Ówczesną sytuację i nastroje bardzo trafnie opisał pierwszy kierownik Szkoły Podstawowej w Biskupicach Marian Niemczycki w piśmie skierowanym 12 czerwca 1945 r. do Inspektoratu Oświaty w Oleśnie: „Stosunki we wsi w ostatnich dniach nie są wyraźne. Jakies jednostki opowiadają wśród ludności o nowej wojnie, żeby dzieci nie przysyłać do szkoły, bo mogą przed szkołę zajechać autem Sowietów i wywieźć wszystkie dzieci (...). Ziemię tę nie są polskie, tylko niemieckie. Na folwarku od paru dni służba polska mówi tylko po niemiecku pomimo, że przedtem rozmawiała tylko językiem polskim (...). Stosunki są niezdrowe, gdyż jedni na drugich donoszą do komendanta sowieckiego na folwarku”¹⁶. Dalej informował, że ludność zmęczona ciągłymi

14 AP w Opolu, Starostwo Powiatowe w Oleśnie 1945-1950 (dalej: St.P w Oleśnie), sygn. 14, b.p., Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne za listopad 1945 r. z 4 XII.

15 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 4, b.p. Protokół z posiedzenia GRN w Kościeliskach z 6 IX 1949 r.

16 AP w Opolu, Inspektorat Szkolny w Oleśnie, sygn. 87, b.p., Szkoła Powszechna w Biskupicach – organizacja, sprawozdania z działalności 1945-1947.

grabieżami ze strony Rosjan, skarży się i pyta, gdzie jest polski rząd. Według niego: „Ludność czeka tylko normalnych warunków, aby mogła normalnie pracować (...) w każdym domu tylko się słyszy, niech oni nas wreszcie opuszczą, a we wsi zapanuje spokojna praca”¹⁷. Prawdą jest, że w tym czasie władze gminne niewiele mogły pomóc ludności. Były w dużym stopniu bezradne i ubezwłasnowolnione, chociaż starały się mieszkańców chronić przed grabieżą i rabunkami, zgłaszały władzom powiatowym przypadki brutalnego zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej, sporządzały dokładne wykazy strat spowodowanych podczas tzw. przepędu bydła i koni oraz szacowały ich wielkość¹⁸. Jednym z najbardziej wymiernych działań władz gminnych były starania o zwolnienia wielu mieszkańców przetrzymywanych w obozach podległych władzom radzieckim (Gliwice-Łabędy, Dobrzyny k. Kluczborka). Uzasadniali to tym, że są polskiej narodowości i są potrzebni do pracy w swoich gospodarstwach. Prośby te starosta oleski przesyłał do władz wojewódzkich, a nawet kierował do oddziału ds. jeńców wojennych i internowanych NKWD w Moskwie¹⁹.

W tym samym czasie władze gminne musiały zmierzyć się z niemalym problemem, jakim było przyjęcie dość licznej grupy przesiedleńców i osadników, przydzielić im gospodarstwa i mieszkania, zaopatrzyć w materiał siewny, łagodzić niekiedy spory wśród nich, jak i między nimi a ludnością rodzimą. Większych konfliktów uniknięto, co nie oznacza, że nie było pewnych animozji wynikających głównie z różnic kulturowych. Przykładem tego może być chociażby fakt, że w Biskupicach w latach 1945-1946 nie zawarto żadnego małżeństwa mieszanego, a w Skrońsku pierwsze takie małżeństwo zawarto dopiero w 1949 r. (Moryto 1985: 95-107).

Pierwsze powojenne lata, to również czasy grabieży majątku i zjawisko szabru, powszechnego w całym kraju (Zaremba 2012: 307). Nawet oficjalna propaganda zachęcała do zawłaszczania cudzego mienia w myśl hasła umieszczonego na jednym z plakatów propagandowych: „Nad Odrę, po ziemie ojców i dobrobyt” (Maciejewska 2013: 9). Plaga ta dotknęła również teren Śląska Opolskiego (Madajczyk 1996: 179-180) i nie ominęła gminy Kościeliska. Możliwości jej zwalczania przez władze powiatowe i gminne były ograniczone oraz mało skuteczne. W obliczu bezsilności Ludwik Affa, pierwszy starosta powiatu oleskiego, już na początku kwietnia 1945 r. poinformował na piśmie starostę powiatu wieluńskiego, że ludzie z tego terenu dopuszczają się grabieży, samowoli i zaboru mienia na terenie powiatu oleskiego. Pisał, że jest w posiadaniu wykazu nazwisk osób z gmin Praszka, Żytniów, Rudniki, Krzepice, które brały udział w wypadach na teren powiatu oleskiego i zgromadziły ogromny majątek. Starosta Affa podkreślał, że ofiarami grabieży są także przybywający na teren powiatu oleskiego

17 Ibidem.

18 AP w Opolu, St. P w Oleśnie, sygn. 234, b.p., protokoły ze szkód wyrządzonych przez wojsko radzieckie [bez daty sporządzenia].

19 Ibidem, sygn. 104, s. 14 i 40. Prośby i zażalenia w sprawach zwolnienia jeńców i internowanych 1945; Idem, sygn. 54, s. 7 i 38, Korespondencja ogólna – zwolnienia z obozów, stosunki z wojskiem 1945 r.

repatrianci, którzy nadane im mieszkania i gospodarstwa zastają całkowicie ogołocone. W konkluzji prosił starostę wieluńskiego o pomoc w zwalczaniu tego groźnego zjawiska²⁰. Nie można pominąć również przypadków szabrownictwa uprawianego przez przedstawicieli miejscowej ludności tuż przed wejściem Armii Czerwonej, a nawet w trakcie jej stacjonowania, m.in. plądrowania szkół, opuszczonych domów, majątków ziemskich, kościoła ewangelickiego w Biskupicach, wojskowego ośrodka szkoleniowego w Boroszowie. Żądza wzbogacenia się przewyższała nawet strach przed Rosjanami.

W meldunkach władz znajdujemy setki przykładów grabieży mienia i działalności band rabunkowych, wywołujących prawdziwy strach wśród miejscowej ludności. Bandy przybywały głównie z powiatów wieluńskiego, częstochowskiego, kluczborskiego i niemodlińskiego. Jest interesujące, że władze kojarzyły ich działalność przede wszystkim z „reakcyjno-politycznym podziemiem AK i NSZ” oraz „elementem napływowym”, o czym świadczy następujący fragment jednego z meldunków (zachowano oryginalną pisownię): „Wymienionym bandom w pomocy szli członkowie b. PSL mikołajczykowskiego, które istniało w Boroszowie i Biskupicach, składające się z ludzi napływowych i najwięcej z terenu Wielunia, gdzie bandy miały pole popisu, ponieważ PSL-wcy przechowywali ich i udzielali im pomocy (...)”²¹. Dość długo PUBP i KP MO w Oleśnie nie mogły zanotować żadnych sukcesów w zwalczaniu band, chociaż sięgano po różne metody walki z nimi. Jesienią 1946 r. Starosta Powiatowy Oleski proponował nawet, aby „zmienić milicjantów z posterunków granicznych z pow. wieluńskim i częstochowskim, m.in. w Sternalicach (obejmował gminę Kościeliska – przyp. aut.), gdyż pochodzą z terenów tych powiatów, posiadają tam krewnych, co może być przeszkodą w wykonywaniu obowiązków”²². Była to w dużym stopniu trafna ocena, gdyż niekiedy milicjanci częściej byli zagrożeniem niż ochroną dla mieszkańców gminy. Starsi mieszkańcy gminy długo pamiętali, że przywłaszczali sobie niektóre rzeczy, które im były przydatne, na przykład wózki dziecięce. Łupem band, jak i pospolitych złodziei, padało w zasadzie wszystko: konie, bydło, pieniądze, rzeczy osobiste²³. Skuteczność w ich zwalczaniu miały poprawić utworzone „agentury”, składające się z mieszkańców podatnych na współpracę z KP MO i PUBP oraz dość rozgałęziona sieć informatorów. W 1947 r. udało się odnieść wreszcie spektakularny sukces w postaci rozbicia i zastrzelenia niektórych członków bandy Stefana Pilarskiego

20 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn. 54, korespondencja ogólna – zwolnienia z obozów, stosunki z wojskiem 1945, s. 4.

21 IPN Wr., sygn. 09/675, s.205, WUSW w Opolu..., Materiały operacyjne z różnych jednostek terenowych UB/SB woj. opolskiego 1945-1965, t. II, Ścisłe tajna kontrwywiadowcza charakterystyka Rej. II tut. powiatu z terenu Gromadzkiej Rady Narodowej w Biskupicach.

22 AP w Opolu, St.P. w Oleśnie, sygn. 14, b.p., miesięczne sprawozdanie sytuacyjne za listopad 1946.

23 Ibidem, sygn.28, sprawozdanie miesięczne Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Zatrudnienia za 1948 i 1949 [1948-1949], s. 4; IPN Wr. sygn. 0171/10, s. 59, 89, 95, 123, WUSW w Opolu..., Kontrola dochodzeń Posterunku MO w Sternalicach za okres 6.01 1948 do 6.01.1953.

w Skrońsku²⁴. Ale rabunki i napady trwały dalej, przynajmniej do 1950 r. kiedy to – nie wykryci do dziś sprawcy – zamordowali rolnika w Boroszowie²⁵.

Weryfikacja narodowościowa i wysiedlenia

W pierwszym okresie na władze powiatowe i gminne nałożono także poważne zadania związane z weryfikacją narodowościową i wysiedlaniem ludności niemieckiej. Przed przystąpieniem do tych akcji, sytuacja narodowościowa nie była wcale tak jasna, jak przedstawiały to w 1945 r. oleskie władze powiatowe pisząc, że „powiat oleski jest jednolity pod względem narodowościowym”²⁶, czy też władze gminne w Kościeliskach meldując, iż „po uzyskaniu niepodległości prawie nie słyszało się niemieckiego, a dzięki wzmożonej akcji repolonizacyjnej oraz dzięki temu, że miejscowy żywiol czuł się zawsze polskim żywiółem tak pod względem języka, jak i kultury nie różni się dziś zupełnie od ludności z centralnej Polski”²⁷. Sama weryfikacja na terenie gminy przebiegała dość opornie, co skutkowało tym, że „większa część mieszkańców gminy nie została zweryfikowana, szczególnie starcy”²⁸, aczkolwiek oceniano, że „w postępowaniu ludności w sprawie weryfikacji nie ma oznak złośliwości”²⁹. Analiza zachowanych dokumentów archiwalnych (w tym deklaracji wierności) pozwala jednak mieć pewne wątpliwości, co do rzetelności, bezstronności i uczciwości komisji weryfikacyjnych, które zresztą działały pod ogromną presją czasu. Decyzje komisji weryfikacyjnych dość często odbiegały od opinii mieszkańców, którzy lepiej wiedzieli, kto był Niemcem, a kto czuł się Polakiem. Trudno dziś na podstawie zachowanych rejestrów dociec, dlaczego niektóre osoby zweryfikowano a inne nie, chociaż również powinny być zweryfikowane³⁰ i odwrotnie. Jeszcze przez wiele lat decyzje komisji weryfikacyjnych wywoływały wiele kontrowersji i wzajemnych oskarżeń oraz wpływały negatywnie na relacje sąsiedzkie. Zresztą podobnie było z ubieganiem się o stwierdzenie przynależności do narodowości polskiej i wydawanie tymczasowych zaświadczeń w tej sprawie. Jeden z radnych na sesji GRN we wrześniu 1949 r. poruszył sprawę pewnego mieszkańca Biskupic, który – jak twierdził – „nie otrzymał dotąd poświadczenia obywatelstwa

24 IPN Wr., sygn. 07/480, s.169, WUSWw Opolu..., Raporty sytuacyjne i sprawozdania okresowe KP MO Olesno za lata 1945-1949, s. 169.

25 Ibidem, sygn. 0171/12, s. 182, WUSW w Opolu..., Kontrola dochodzeń KP MO Olesno za okres od 28.12 1947 do 30.12.1950.

26 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn.14, b.p., Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne za m-c listopad z 4 XII 1945 r.

27 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 71, b.p. Sprawozdanie z działalności GRN, bez daty [1948 r.].

28 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn. 111, s. 25. Sprawozdania z działalności gminnych komisji weryfikacyjnych [1945-1946].

29 Ibidem, sygn. 111, s. 25. Sprawozdania z działalności gminnych komisji weryfikacyjnych [1945-1946].

30 Ibidem, sygn. 159, s. 3-15, Wykazy osób zweryfikowanych w powiecie, t. II 1946 r.

polskiego, bo jest biedny, natomiast inni, byli aktywni członkowie SA, dawno już takie zaświadczenia otrzymali, bo są bogaci, mają pieniądze, gęsi, kaczki i masło³¹. Wyraźnie sugerował, że zaświadczenia się kupuje, chociaż trzeba przypomnieć, że gminy były jedynie zobligowane do wydawania „wyczerpujących opinii”, zaś same zaświadczenia nie miały charakteru warunkowego, i w każdej chwili mogły być cofnięte w sytuacji udowodnienia nielojalnego lub wrogiego postępowania wobec Polaków w czasie wojny. Tak stało się w przypadku jednego z mieszkańców Biskupic, który popełnił zbrodnie przewidziane w tzw. dekrete sierpniowym z 31 VIII 1944 r., za co został skazany na 10 lat więzienia. Starosta powiatowy oleski tłumaczył potem, że weryfikując go pozytywnie w styczniu 1946 r. nie znał faktów z jego przeszłości³². We wrześniu 1947 r. zarząd gminy w Kościeliskach wydał tej osobie – na prośbę Sądu Okręgowego w Opolu – bardzo pozytywną opinię, m.in. zawierającą stwierdzenie, że „on nikogo z Polaków nie skrzywdził”³³.

Wysiedleniu ludności z terenu gminy Kościeliska podlegały trzy kategorie osób: wysiedlani przymusowo, wysiedlani dobrowolnie i wysiedlani jako nie zweryfikowani. Na ogół wysiedlenia odbywały się bez większych przeszkód, a zakwalifikowani do wysiedlenia nie stawiali oporu, pogodzeni ze swoim losem zachowywali się spokojnie, poddając się decyzji władz. Władze powiatowe i gminne podkreślały też, że nie doznawali oni żadnych represji ze strony MO i UB. Natomiast krytycznie oceniane były – przez kontrolującego urzędnika Starostwa Powiatowego w Oleśnie – władze gminy Kościeliska zarówno za przygotowanie akcji wysiedleńczej, jak i za pracę gminnych urzędników, którym zarzucano, że spóźniali się na zebrania z osobami przeznaczonymi do wysiedlenia. Z kolei sołtysom i sekretarzowi gminy wytknięto, że podczas tych zebrań byli pijani w przeciwieństwie do wysiedlanych, którzy byli „czysto ubrani i zachowywali się nienagannie”. Wójt gminy w przesłanym staroście oleskiemu wyjaśnieniu potwierdził fakt, że wysiedlani zachowywali się spokojnie, natomiast cały porządek spotkania zakłócili trzej pijani członkowie PPR (nie byli rodzimymi mieszkańcami – przyp. aut.), którzy „wyrażali niezadowolenie z akcji wysiedleńczej”, zarzucali wójtowi, że to on jest winny akcji wysiedleńczej, krytykowali zarządzenia władz. Zdaniem wójta, chcieli oni sobie wyrobić opinię „obrońców tych Niemców”. Ponadto dwaj z nich, którzy byli radnymi, straszili wójta, że wybiorą sobie na to stanowisko kogoś innego na najbliższej sesji Gminnej Rady Narodowej³⁴.

31 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 4, s. 3. Protokół z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Kościeliskach z 6 września 1949 r.

32 AP w Opolu, St. P. w Oleśnie, sygn.225, b.p.),[zmiana nazwisk – korespondencja 1949].

33 IPN Wr., sygn. 488/989, s. 51, Akta w sprawie: Wincenty Fronczek vel Freihof, oskarżony o to, że w latach 1940 – 1945 w m. Biskupice (pow. Olesno) znęcał się nad pracownikami przymusowymi, to jest o czyn z art. 2 Dekretu z dn. 31 VIII 1944 r.

34 AP w Opolu, St.P. w Oleśnie, sygn. 91, b.p., wysiedlenie ludności niemieckiej – nakazy wysiedleń, zaświadczenia na wyjazdy do Niemiec, wykazy wysiedlonych, t. V, 1946.

Władzom lokalnym wyznaczono też określone zadania w ramach szeroko zakrojonej akcji nazwanej odniemczaniem, czyli usuwaniem niemieckich śladów z przestrzeni publicznej: napisów, pomników, znaków i symboli, na których widniały niemieckie inskrypcje. Akcja ta obejmowała też zmianę imion i nazwisk oraz repolonizację. Akcji tej nadano wysoką rangę polityczną, a poprzedziła ją i towarzyszyła jej szeroka praca propagandowo-wyjaśniająca. Trzeba przyznać, że władze powiatowe i gminne zanotowały pewne „osiągnięcia” na tym polu: odebrano tymczasowe zaświadczenie polskości ks. Józefowi Chwałkowi, kuratorowi parafii Kościeliska i w ciągu 14 dni nakazano mu opuścić teren powiatu oleskiego (na żądanie i wójta gminy i grupy mieszkańców, pomimo sprzeciwu administratora apostolskiego Śląska Opolskiego ks. Bolesława Kominka)³⁵, zniszczono (jeszcze przed rozpoczęciem akcji odniemczania – przyp. aut.) oryginalne, zabytkowe pomniki na cmentarzu ewangelickim w Biskupicach (tymi, które ocalały zaopiekował się obecny proboszcz parafii ks. Bernard Jozsko, za co wdzięczni są mu nieliczni już ewangelicy – przyp. aut.), zburzono pomnik poświęcony pamięci poległych w Wielkiej Wojnie (1914-1918) w Biskupicach, a kamień z „rozwalonego” pomnika proponowano m.in. przeznaczyć na naprawę chodnika do szkolnej ubikacji³⁶. Wcześniej jeszcze, bo już na początku 1946 r., wyznaczony na administratora wszystkich parafii ewangelickich w powiatach kluczborskim i oleskim ks. Karol Klus, zwrócił się do ks. Bolesława Kominka o przejęcie kościoła ewangelickiego w Biskupicach przez parafię katolicką. Ksiądz Kominek prośbę księdza Klusa objaśniał tak: „Motywem prośby Czcigodnego Pastora Klusa jest fakt, że Kościoły te stoją obecnie bez użytku, ewangelików zabrakło, a w niektórych z nich elementy podejrzane wykradają stopniowo co cenniejsze przedmioty”³⁷. Była to w dużej mierze prawda, tak samo jak fakt, że do samego przejęcia kościoła ewangelickiego jego wierni nie mieli pretensji. Było ich zbyt mało, aby w przyszłości ten kościół utrzymać. Natomiast bardzo interesujące były dalsze słowa ks. Bolesława Kominka: „władze sowieckie nie będą robić w tym względzie trudności, gdyż chodzi o majątek wyznania nie uznawanego przez Państwo Polskie”³⁸. Była to też prawda, ponieważ kościół ewangelicko-augsburski był wówczas traktowany jako jedna z sekt i nie miał najmniejszego znaczenia fakt, że w parafii ewangelickiej w Biskupicach nabożeństwa w języku polskim zaczęto odprawiać w 1848 r. (Jozsko 2006: 223) czy to, że wymieniony wyżej pastor Karol Klus, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, był – podobnie jak wielu księży ewangelickich – więźniem obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen³⁹. Jeszcze innym działaniem władz była, dokonana

35 Ibidem, sygn. 207, bp., Skargi i doniesienia mieszkańców powiatu 1946, t. I.

36 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach ..., sygn. 5, b.p. Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia GRN w Kościeliskach z 2 III 1950 r.

37 AP w Opolu, Starostwo Powiatowe w Oleśnie, sygn. 179 [wyznanie ewangelickie – korespondencja], s. 7.

38 Ibidem.

39 www.luteranie.pl (pobrano 8.10. 2013).

w latach 1947-1948, akcja spolszczenia nazwisk i imion niemieckich. Przeprowadzona na mocy decyzji administracyjnych (co było niezgodne z prawem) wprowadziła wiele zamieszania w dokumentacji urzędów stanu cywilnego i dokumentach osobistych znacznej części mieszkańców gminy, nieporozumień, protestów i zażaleń. Już na początku 1948 r. przedstawiciele władz przyznawali, że akcja ta – pomimo publicznych ogłoszeń, nawoływań na zebraniach i pracy aparatu administracyjnego, partii politycznych i działaczy społecznych – nie dała „jak dotąd spodziewanego wyniku”⁴⁰. Prawdą jest, że cała akcja odniemczania miała daleko sięgające implikacje, w dużej części negatywne. Z pewnością też miała wpływ na późniejsze starania wielu rodzin o wyjazd do RFN, chociaż dziś – w świetle dostępnych źródeł – trudno odpowiedzieć na pytanie: jaka część składających wówczas wnioski na wyjazd motywowała to względami politycznymi, a jaka tylko ekonomicznymi?

Władze gminne w Kościeliskach składały szczegółowe meldunki z przebiegu akcji odniemczania. W jednym z nich napisano (zachowano oryginalną pisownię – przyp. aut.): „GRN zdaje sobie sprawę z doniosłości odniemczania terenu, przeprowadziło kontrolę we wszystkich gromadach tut. gminy i przyczyniła się do usunięcia resztek niemczyzny, jak i napisów niemieckich wglądając nie tylko w miejsca publiczne, ale kontrolując nawet domy obywateli. Dzięki pracy tejże komisji (odniemczania) zniknęły bezpowrotnie napisy na cmentarzach, w restauracjach i niektórych domach”⁴¹. Tej optymistycznej oceny nie podzielał jednak starosta oleski, który 18 lipca 1949 r. skierował do wszystkich burmistrzów, wójtów i nadleśniczych pismo, w którym stwierdzał, że pomimo jego zarządzeń, ślady niemczyzny nadal się spotyka, co „jest niezdrowym objawem, aby po 4 i ½ roku administracji polskiej odcinek ten był nadal zaniedbany i zalecał: w związku z obchodem 5-tej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przypadającej na dzień 22 lipca br. zarządzam, aby wszelkie ślady niemczyzny na tamtym terenie do dnia 22 lipca br. zostały całkowicie zlikwidowane”⁴².

Obraz walki z niemczyzną byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć chociażby krótko o tym, że zadania w tym zakresie wyznaczono też nauczycielom i szkołom. Oto kilka przykładów. Już w 1945 r. w postanowieniu Oskara Kotuli, śląskiego kuratora oświaty, można było przeczytać, że „volksdeutsche mogą być nauczycielami, nigdy nie kierownikami szkół”⁴³. Z kolei Adam Wilczyński, inspektor szkolny w Oleśnie na konferencji z kierownikami szkół 2 czerwca 1945 r. zalecał, że „należy się przeciwstawiać mówieniu w języku niemieckim” i co ciekawe, także w „języku rosyjskim

40 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn. 223, s. 1. Zmiana nazwisk, korespondencja [1948].

41 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 71, b.p. Sprawozdanie z działalności GRN, [bez daty 1948 r.].

42 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn. 225, b.p., [zmiana nazwisk – korespondencja 1949].

43 AP w Opolu, Inspektorat Szkolny w Oleśnie, sygn. 15, s. 17, protokoły konferencji kierowników szkół 1945r.

wśród repatriantów”. Nie nakazywał jednak podejmowania jakichś radykalniejszych działań w walce z językiem niemieckim, tylko „pracę uświadamiającą”: „Do szkoły muszą uczęszczać wszystkie dzieci polskie. Dziećmi niemieckimi zajmować się nie będziemy i tych do obowiązku szkolnego pociągać nie będziemy”⁴⁴. Metodę perswazji proponował też Stefan Niemczycki, kierownik Szkoły Podstawowej w Biskupicach: „Ludzie w potocznej mowie z dziećmi władają tylko językiem niemieckim. Ja zwróciłem (im) uwagę, że mają rozmawiać po polsku, bo to są ziemie czysto polskie, a Niemcy na te ziemie już nie wrócą”⁴⁵. Z czasem stanowisko władz oświatowych stawało się już bardziej stanowcze. Na przykład, na konferencji kierowników szkół powiatu oleskiego 27 sierpnia 1945 r. inspektor szkolny w Oleśnie zalecił: „Wszelkie ślady niemczyzny należy usunąć ze szkoły i jej otoczenia”⁴⁶, a na podobnej naradzie 7 listopada 1947 r. nakazano: „Należy też wypowiedzieć bezwzględna walkę z niemczyzną, usunąć ślady jej, obrazki niemieckie, książki i inne rzeczy”⁴⁷. Należy też wspomnieć, że konkretne zadania w zakresie likwidacji śladów niemieckości wyznaczono również kursom repolonizacyjnym. Świadczy o tym chociażby fragment jednego z protokołów z posiedzenia prezydium GRN w Biskupicach, w którym można przeczytać: „Dzięki tym kursom usuwano szybko naleciałości niemieckie, które wkrały się w piękną śląską gwarę, obfitującą w wiele ciekawych staropolskich zwrotów i wyrazów”⁴⁸. Na szczęście, na terenie gminy Kościeliska nie było przypadków bezpośredniego zaangażowania młodzieży szkolnej do walki z niemczyzną, jak to miało miejsce w sąsiedniej gminie Sternalice, gdzie po nabożeństwie z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego przemówił komendant miejscowego posterunku MO „zachęcając uczniów do walki z niemczyzną”⁴⁹.

Władza lokalna a obywatele

W relacjach władzy lokalnej z obywatelami dominowały przede wszystkim sprawy gospodarcze (elektryfikacja wsi, ciągnące się latami inwestycje drogowe i naprawy dróg, remonty i wyposażenie szkół, akcje żniwne i omłotowe, działalność GS „Samopomoc Chłopska”, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych, tartaku, cegielni itd.), społeczne (aprowizacja w podstawowe artykuły jak opał, żywność, odzież, dożywianie dzieci w szkołach, świadczenia rzeczowe, pomoc ludziom

44 Ibidem, s. 4, Protokoły konferencji kierowników szkół 1945 r.

45 Ibidem, sygn. 87, b.p., Szkoła Powszechna w Biskupicach – organizacja, sprawozdania z działalności 1945-1947, b.p.

46 Ibidem, sygn.14, s. 116, Protokoły konferencji kierowników szkół 1945 r.

47 Ibidem, b.p., Protokoły konferencji kierowników szkół 1946-1947.

48 AP w Częstochowie, PGr.RN w Biskupicach 1954 -1961.,sygn. 20, s. 7 i 8. Protokół z posiedzenia PGr.RN w Biskupicach z 20 I 1955 r.

49 AP w Opolu, Wydział Powiatowy w Oleśnie, sygn. 81, b.p. Korespondencja w sprawach oświatowych.

starym i biednym, kwestie zatrudnienia i zapewnienia opieki zdrowotnej)⁵⁰. To one kształtowały głównie nastroje społeczne na wsi, podobnie jak wypełnianie świadczeń na rzecz państwa, które władze gminne starały się od ludności wyegzekwować. Należy podkreślić, że skala obciążeń ludności była wówczas bardzo duża i różnorodna. Oprócz obłożenia podatkami, mieszkańcy byli obarczeni obowiązkowymi dostawami zboża, żywności, mleka, ziemniaków, itd. Do tego dochodziły składki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju, prace przymusowe w ramach tzw. szarwarku oraz często wypaczony i nie spełniający swojej roli obowiązek świadczenia pomocy sąsiedzkiej⁵¹, obowiązek wywózki drzewa z lasu, poszukiwania stonki ziemniaczanej czy pełnienia warty nocnej, świadczenia na rzecz ochrony przeciwpożarowej, zapewnienia noclegu i wyżywienia pracującym przy elektryfikacji wsi, itd. Były nawet takie paradoksy, jak obowiązek opryskiwania i bielenia wapnem drzewek owocowych⁵². Wymieniony wyżej bogaty katalog obciążeń ludności nie jest zresztą pełny. Niemal każde posiedzenie GRN lub jego prezydium było poświęcone tym zagadnieniom. Pomimo nacisków, kar i gróźb mieszkańcy nie byli w stanie wykonać wszystkich świadczeń, pisali masowo prośby o zwolnienia, obniżenia lub umorzenia. Władze gminne w znacznej mierze prośby te uwzględniały, o czym świadczą zachowane wykazy nazwisk osób zwolnionych ze świadczeń całkowicie lub częściowo. Powstaje pytanie: po co na ludność nakładano obowiązki, które i tak nie były możliwe do spełnienia? Najwięcej ze zwolnień korzystali – o czym świadczą dokumenty archiwalne – przedstawiciele władz gminnych, osoby pełniące różne funkcje i ich rodziny: radni, sołtysi, sekretarze i aktywiści partyjni, rolnicy-osadnicy, którzy w krótkim czasie doprowadzali gospodarstwa do bankructwa (tzw. trupy gospodarcze). Takie postępowanie władz rodziło niezadowolenie, skargi i donosy w rodzaju: „sekretarz partii chodzi pijany po wsi, gdy tymczasem jego teściowa ma upadające gospodarstwo i jest ciągle zwalniana z płatności podatku i obowiązkowych dostaw”. Liczne skargi i donosy spowodowane były też tym, że władze gminy wydzierżawiały rolnikom (głównie sołtysom i radnym) grunty Państwowego Funduszu Ziemi, przydrożne rowy czy skrawki łąk (co spowodowane było głodem ziemi)⁵³. Niektóre z nich wydają się dziś śmieszne, ale wówczas były traktowane poważnie, na przykład skarga pewnego rolnika z Kościelisk, domagającego się oddania mu jego psa, którego zabrał mu inny mieszkaniec tej wioski⁵⁴.

50 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 26, b.p. i sygn. 90, b.p.; AP w Opolu, Wydział Powiatowy w Oleśnie, sygn. 69, b.p. Sprawozdanie (poufne) z konferencji poświęconej zagadnieniom powiatu oleckiego z 13 IV 1950 r.

51 AP w Opolu, Wydział Powiatowy w Oleśnie, sygn. 17, b.p. Protokół z odprawy Starosty Powiatowego Oleckiego z burmistrzami, wójtami i sekretarzami gminnymi z 17 IV 1948 r.

52 AP w Częstochowie, PGr.RN w Biskupicach..., sygn. 20, b.p., Protokół z posiedzenia PGr.RN w Biskupicach z 5 IV 1955 r.

53 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 8, b.p., Protokół z posiedzenia GRN w Kościeliskach z 30 III 1954 r.

54 AP w Opolu, St.P w Oleśnie, sygn. 256, b.p., Skargi i doniesienia mieszkańców powiatu, t. I, 1946 r.

Zjawiskiem, któremu władza lokalna nie potrafiła zaradzić (lub przynajmniej złagodzić skutków), była niemal powszechna i niewyobrażalna dziś bieda, ubóstwo oraz niezwykle ciężkie warunki codziennego życia oraz pracy. Znaczna grupa mieszkańców egzystowała poniżej granicy minimum socjalnego. Wynikało to m.in. z tego, że około 40 proc. z nich stanowili bezrolni, małorolni, wdowy i kobiety, których mężowie nie wrócili jeszcze z wojny lub niewoli oraz osoby w podeszłym wieku, wymagające stałej albo doraźnej opieki i pomocy materialnej. W wielu domach mieszkali nieraz dwie, a nawet trzy rodziny, a zasoby lokalowe gminy były znikome. Dopiero po kilku latach część rodzin wybudowała własne domy lub przeniosła się do miasta. Lepiej wiodło się tym rodzinom, które posiadały siłę pociągową: konie lub przynajmniej krowy, wykorzystywane też do pracy w polu. Ale wielu mieszkańców dysponowało tylko siłą własnych rąk⁵⁵. Przed biedą ludzie bronili się w różny sposób. Późną jesienią zbierano – pozostawione na polach PGR-u – przemarznięte często ziemniaki i buraki cukrowe. Ludzie starali się o dzierżawę przydrożnych rowów, które kosili a trawę suszyli dla bydła, pozyskiwali drzewo w lesie, nabywali w pobliskim tartaku trociny, którymi opalano domy w tzw. trociniakach, ponieważ na węgiel nie mieli pieniędzy lub przydział na niego nie wystarczał. W sumie, w sprawach zapewnienia sobie podstawowych warunków bytowania, mieszkańcy mogli liczyć tylko na siebie, pomoc rodziny i ewentualnie sąsiadów.

Byłoby jednak nieprawdą twierdzić, że władze gminne w ogóle nie starały się rozwiązywać wielu codziennych problemów obywateli, udzielać pomocy ludziom biednym, starym, chorym i zniedołężniałym⁵⁶. Dokonywano tego poprzez przyznawanie najuboższym stałych lub okresowych zapomóg pieniężnych i udzielanie pomocy w postaci rzeczowej (opał, żywność, obniżenie czynszu mieszkaniowego itd.). Były przypadki, że refundowano część kosztów leczenia w szpitalu⁵⁷. Skala potrzeb była jednak bardzo duża, natomiast możliwości finansowe i organizacyjne gminy bardzo ograniczone. Stąd też wysokość niektórych zapomóg była symboliczna. Dlatego starano się powiększyć pulę pieniędzy przeznaczoną na zapomogi, a stosowanymi metodami były np. skreślanie z ewidencji osób pobierających zasiłki, tych których uznano za zdolnych do pracy, a także odmowa przyznania zapomóg z różnych innych przyczyn⁵⁸.

Władze gminne starały się wzmacniać swój autorytet i wyrobić posłuch wśród mieszkańców. Dlatego też w różny sposób pokazywały swoje surowe oblicze. Przykładem może być nakładanie kar administracyjnych w postaci mandatów lub

55 Mój dziadek, wówczas już 65-letni mężczyzna w 1945 r. zrył szpadlem około 30 arów ziemi pod wiosenne uprawy, za co był podziwiany przez całą wieś (przyp. aut.).

56 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 71, b.p., Sprawozdanie z działalności GRN za lata 1947-1950 z 20 II 1947 r.

57 Ibidem, sygn. 5, b.p. Protokoły z posiedzeń plenarnych i sesji GRN w Kościeliskach za 1950, protokół z 21 XII 1950 r.

58 Ibidem, sygn.12, b.p., Protokół z posiedzenia GRN z 29 XI 1950 r.

kierowanie wniosków do Kolegium Orzekającego, na przykład za brak wyczyszczenia rowów przy posesjach⁵⁹. W 1951 r. ukarano mandatami pieniężnymi 52 obywateli za nieposiadanie kart rowerowych, niepełnienie wart nocnych, nieuczęszczanie na zbiórki ochotniczej straży pożarnej, za brak zameldowania. W wielu przypadkach kary potem umarzono, albo poborca nie był w stanie wyegzekwować zasądzonych kwot⁶⁰. Niestety, władze gminy nie wykazywały się taką surowością w walce z dość powszechną plagą, jaką było nadużywanie alkoholu przez dużą grupę mieszkańców, przede wszystkim mężczyzn. W tej dziedzinie władze były dość tolerancyjne, ponieważ sami jej przedstawiciele nie byli „bez grzechu”, co nie było zresztą żadną tajemnicą. Przysłowiowa „flaszka” była nie tylko powszechnie funkcjonującym środkiem płatniczym za wykonaną pracę czy usługę, ale także skutecznym argumentem do zdobycia sobie przychylności przedstawiciela władzy. Od czasu do czasu posterunek MO notował jednak pewne sukcesy w zwalczaniu zjawiska pijaństwa, na przykład likwidując nielegalny handel wódką czy rekwirując aparaturę do produkcji samogonu (co zresztą na tym terenie nie było zjawiskiem częstym), wymierzając właścicielowi tej aparatury grzywnę w wysokości 20 tys. zł – karę bardzo dotkliwą⁶¹.

Problem ideologicznej mobilizacji społeczeństwa

Gminnym radom narodowym wyznaczono również ważne zadania w zakresie indoktrynacji społeczeństwa. Służyły temu obchody świąt państwowych, uroczystości i akademie z okazji kolejnych rocznic rewolucji październikowej, manifestu PKWN, Święta Pracy z obowiązkowymi pochodami, w których uczestniczyła młodzież szkolna, członkowie organizacji młodzieżowych, załogi pracownicze, mieszkańcy. Przy tej okazji władza dawała też mieszkańcom trochę radości w postaci organizacji występów artystycznych, zabaw ludowych, na które wstęp był bezpłatny.

Bardzo dużą rangę polityczną nadawano posiedzeniom Gromadzkiej Rady Narodowej, które miały nie tylko rozpatrywać istotne sprawy gospodarcze i społeczne, ale także integrować społeczność lokalną i skupiać wokół programu partii. Do wyjątków należały sesje Gminnej lub Gromadzkiej Rady Narodowej, na których nie potępiałoby w bardzo długich wystąpieniach amerykańskiego imperializmu, niemieckiego rewanżyzmu, titowskiej Jugosławii, zdrajców w Rumunii⁶². Kilka lat później (1965 r.) potępiano biskupów polskich za orędzie do biskupów niemieckich.

59 AP.w Częstochowie, PGr.RN w Biskupicach..., sygn. 26, s. 119. Protokół z posiedzenia PGr.RN w Biskupicach z 10 VII 1961 r.

60 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach ..., sygn. 91, s. 14. Protokoły posiedzeń Prezydium GRN w Kościeliskach 1952 r. . Sprawozdanie z wykonania kar administracyjnych za 1951 z 21 I 1952. r.

61 IPN Wr., sygn. 07/480, s. 316, WUSW w Opolu ..., Sprawozdanie z pracy aparatu Pol. Wych. MO, pow. Olesno za okres od 1 VI 1948 do 1 VII 1948 z 3 VII 1948 r.

62 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 4, b.p., Protokół z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Kościeliskach z 6 X 1949 r.

Na nadzwyczajnych sesjach nawoływano do walki o pokój: „wbrew knowaniom anglo-amerykańskich kapitalistów twórczą pracą poprzez zobowiązania zadokumentujemy i utrwalimy pokój na świecie”⁶³. Skandowano nazwiska przywódców (Stalina, Bieruta), omawiano życiorys Stalina (co ciekawe przedstawiony przez bezpartyjnego kierownika Szkoły Podstawowej w Kościeliskach), powołując nawet 9 grudnia 1949 r. Gminny Komitet Uczczenia 70. Rocznicy Urodzin Stalina⁶⁴. W marcu 1953 r. w programie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium Gminnej Rady Narodowej było uczczenie śmierci Józefa Stalina⁶⁵. Referaty na sesjach kończono zazwyczaj okrzykiem w rodzaju „Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna Polska Rzeczypospolita Ludowa” i odegraniem Międzynarodówki⁶⁶.

Byłoby jednak wielkim uproszczeniem ocenianie działalności władz gminnych jedynie przez pryzmat jej zachwycania się sukcesami i zajmowania się sytuacją międzynarodową. Na przykład, na sesji Gminnej Rady Narodowej 28 grudnia 1953 r., zastępca przewodniczącego GRN Róża Nowak w dziewięciostronicowym referacie bardzo krytycznie odniosła się do działalności władz gminy i wytknęła im szereg braków i niedociągnięć oraz wymieniła cały katalog bolączek mieszkańców, na przykład brak opieki nad ludźmi starymi, fatalną sytuację higieniczną i sanitarną w gminie, słabą działalność organizacji społecznych oraz młodzieżowych, szkodliwą działalność spekulantów itd.⁶⁷.

Przedmiotem indoktrynacji była również szkoła, nauczyciele i młodzież szkolna, chociaż w pierwszych latach (1945-1947) szkoły nie były jeszcze skomunizowane, a uczniowie bez przeszkód uczestniczyli w nabożeństwach w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, w czasie obchodów 1. Maja, 3. Maja i 9. maja, byli zwalniani na rekolekcje, a komitety rodzicielskie organizowały im dzień św. Mikołaja⁶⁸.

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szersze naświetlenie zagadnienia indoktrynacji młodzieży pozaszkolnej. Można tylko nadmienić, że władze gminy i powiatu przywiązywały do tego problemu niezwykle duże znaczenie, chociaż efekty nie były zadowalające. Na przykład stosunek ludności do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (SP), która istniała w latach 1948-1955, był wręcz wrogi. Potwierdzają

63 AP w Częstochowie, PGrRN w Biskupicach..., sygn. 1, b.p., protokół z sesji Gr.RN w Biskupicach z 20 XII 1954 r.

64 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 4, s.3. Protokół z posiedzenia GRN w Kościeliskach z 9 XII 1949 r.

65 Ibidem, sygn.14, b.p., Protokół z posiedzenia PGRN w Kościeliskach z 7 III 1953 r.

66 AP w Częstochowie, PGr.RN w Biskupicach..., sygn. 2., b.p., Protokół z sesji GRN w Biskupicach 24 I 1955 r.

67 AP w Opolu, GRN w Kościeliskach..., sygn. 7, b.p. Protokół z posiedzenia GRN w Kościeliskach z 28 XII 1953 r.

68 AP w Opolu, Inspektorat Szkolny w Oleśnie, sygn. 87, b.p., Szkoła Powszechna w Biskupicach – organizacja, sprawozdania z działalności 1945-1947 r.

to m.in. meldunki komendy powiatowej tej organizacji w Oleśnie z marca 1950 r., w których można przeczytać, że „ze strony starszego pokolenia jest wroga propaganda wobec SP” i o tym, że wrogo do SP jest też ustosunkowana młodzież miejscowa, a ponadto „młodzież bogaczy wiejskich nie chce w niej uczestniczyć”⁶⁹. Natomiast do Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) młodzież w gminie wykazywała daleko idącą rezerwę. Gminny zarząd ZMP był organizacyjnie bardzo słaby, a wiejskie koła nieliczne pod względem liczby członków i nie wykazujące niemal żadnej aktywności. W późniejszym okresie w centrum zainteresowania władz znalazła się młodzież zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych (LZS) i Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW), które stawały się przedmiotem zainteresowania władz gminnych, ponieważ stanowiły naturalne zaplecze dla powiększenia szeregów partyjnych (w przeciwieństwie do Ochotniczych Straży Pożarnych). Trzeba podkreślić, że koła ZMW i kluby LZS wykazywały bardzo dużą aktywność, a ich działalność wspierana była przez władze gminne w różnej formie.

Poza zasięgiem i kontrolą władz gminnych pozostawała szeroko rozgałęziona inwigilacja obywateli, prowadzona przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa. Skala inwigilacji i liczba informatorów – w świetle źródeł zgromadzonych w archiwach IPN – może dziś naprawdę porażać. Inwigilacją objęto niemal wszystko i wszystkich, zarówno ludność miejscową „godzącą w interesy Polski Ludowej” i „uprawiającą wrogą propagandę”⁷⁰, w tym wszystkich byłych członków NSDAP, SS, SA., byłych żołnierzy Wehrmachtu, powracających z niewoli alianckiej; jak również ludność napływową, przede wszystkim członków byłego PSL, przeciwnych m.in. zakładaniu spółdzielni produkcyjnych⁷¹. Rozpracowywanym „obiektem” nadawano różne kryptonimy: „nauczyciel wróg”, „bogacz wiejski”, „szkodnik gospodarczy”, „żołnierz Andersa”. Świadek Jehowy był automatycznie podejrzany o szpiegostwo. Ksiądz Adolf Gniłka i jego „personel” był podejrzewany o propagandę⁷². Kobietę z okolic Bytomia, trudniącą się handlem wymiennym, nazwano „czynnikiem rozprzestrzeniania wrogiej propagandy”⁷³.

69 AP w Opolu, Komenda Powiatowa Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Oleśnie, sygn. 2, s. 46.

70 IPN Wr., sygn. 09/790, s. 375, 403, 405, WUSW w Opolu..., Protokoły zdawczo-odbiorcze przekazania Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego w Namysławie i Brzegu przez WUBP Wrocław do WUBP w Opolu. Protokół zdawczo – odbiorczy PUBP w Oleśnie z dn. 19 IX 1950 r.

71 Ibidem, sygn. 09/675, s. 168 -172 i s. 181, WUSW w Opolu..., Materiały operacyjne z różnych jednostek terenowych UB/SB woj. opolskiego 1945-1965, t. II.

72 Ibidem, sygn. 09/641, s. 10, 13, 14, 18, 19, 21, 22, 28, 34, 44, 47, 53, WUSW w Opolu..., Protokół zdawczo-odbiorczy PUBP w Oleśnie z dn. 18.03. 1953 r.; Ibidem, sygn. 09/790, WUSW w Opolu..., Protokoły zdawczo-odbiorcze przekazania Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego w Namysławie i Brzegu przez WUBP Wrocław do WUBP w Opolu; protokół zdawczo – odbiorczy PUBP w Oleśnie z dn. 19 IX 1950, s. 417, poz. 35 i 74. Również mój dziadek był podejrzewany o „wrogą propagandę” i korespondencję z rodziną na Zachodzie.

73 Ibidem, sygn. 07/480, s. 139, WUSW w Opolu., Raporty sytuacyjne i sprawozdania okresowe KP MO Olesno za lata 1945-1949, s.13. Raport ogólny-sytuacyjny za m-c VIII 1946 r.,

Podsumowanie

Zamiast konkluzji powołałam się na kilku wybitnych znawców powojennej historii Polski. Marcin Zaremba w swojej ostatniej znakomitej książce pisze, że powojenna rzeczywistość wymyka się prostym definicjom, była bowiem pełna sprzeczności. Jego zdaniem, zaraz po wojnie „mieliśmy nie tylko czas karnawału i nadziei, ale także czas Wielkiej trwogi” (Zaremba 2012: 13-15). Z kolei Paweł Machcewicz napisał takie zdanie: „stalinizm i sowietyzacja miały swoje kręte ścieżki, których w Polsce często nie chcemy dostrzegać, przyjmując zbyt uproszczony, czarno-biały obraz powojennej rzeczywistości” (Machcewicz 2014: 63). A Paweł Wroński tych, którzy są wyznawcami uproszczonego czarno-białego obrazu powojennej rzeczywistości, nazywa twórcami współczesnej poligramoty (Wroński 2014: 8). Nie można zapominać, że zwykły obywatel był uwikłany w wiele skomplikowanych sytuacji, zależności od wszystkich szczebli władzy, w tym lokalnej, indoktrynowany i inwigilowany. Ale też trzeba pamiętać o tym, że większość ludzi mniej lub bardziej wierzyła w ideały socjalizmu, utożsamiała się z państwem, traktując je jako własne. Słuchając bicia dzwonów, które zarządził we wszystkich kościołach starosta oleski w związku ze zwycięstwem Bloku Demokratycznego 21 stycznia 1947 r., czy uczestnicząc kilka dni później w nabożeństwach w intencji trwałej jedności narodu⁷⁴, ludzie byli w większości przekonani, że tworzą coś nowego i lepszego. Prawdą jest też, że po wojnie nową władzę przyjęto z większą lub mniejszą rezerwą, ale w większości obywatele byli wobec tej władzy lojalni, albo się też jej bali. Nie ulega także wątpliwości, że wielu Ślązaków było Polską rozczarowanych, ale po pewnych wahaniach, zaangażowali się w budowanie nowej rzeczywistości. Często musieli wybierać między zakłamaniem a uczciwością oraz poczuciem obowiązku wobec kraju i swojego środowiska. Nie były to wcale łatwe wybory.

Literatura

- Joszko, B. (2006). *Parafia Biskupice koło Olesna. Z dziejów kultury i życia religijnego*. Opole: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego UO i Wydawnictwo Św. Krzyża.
- Joszko, B. (2010). *Kościeliska. Dzieje miejscowości i parafii*. Opole: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego UO i Wydawnictwo Św. Krzyża w Opolu.
- Tomczyk, D. (1974). Bitwa o ziemię oleską 1945 r. *Głos Olesna*, nr 9.
- Maciejewska, B. (2013). Szaber Ziem Odzyskanych. *Ale Historia*, nr 39, s. 9.
- Madajczyk, P. (1996). *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*. Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN.
- Machcewicz, P. (2014). Sowietyzacja w trzech wersjach. *Polityka*, nr 39.

⁷⁴ AP w Opolu, Starostwo Powiatowe w Oleśnie, sygn. 14, b.p., sprawozdanie starosty powiatowego w Oleśnie za okres styczeń do 15 lutego 1947 r. z 17 II 1947.

Moryto, M. (1985). Wybrane zagadnienia integracji społecznej na przykładzie małżeństw mieszanych w powiecie oleskim. *Materiały i Studia Opolskie*, z. 56, s. 95-107.

Nowak, E. (2002). *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce 1945-1950. Historia i implikacje*. Opole: Wydawnictwo Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych i Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Wroński, P. (2014). Bohaterowie w siódmach PRL. *Gazeta Wyborcza*, nr 234.

Zaremba, M. (2012). *Wielka Trwoga. Polska 1944-1947: ludowa reakcja na kryzys*. Kraków: Wydawnictwo Znak i ISP PAN.

The relationships between citizens and local government in the first postwar decade on the example of the community of Kościeliska

Abstract:

The article covers relationships between the local government and the citizens during the first postwar decade in the community of Kościeliska, located in Olesno district. As a point of departure the author gives characteristic of this community, then a cases of the citizens-authority relationships are analyzed in the context of political, social and economic situation of that period. The main emphasis is put, firstly, on the citizens' participation and engagement in the activity of the party-dominated local government, secondly, on the efforts of the local government trying to solve a difficult social and economic problems experienced by the local population. The local government had a limited capacities to deal with these problems, causing a strong social discontent additionally affected by severe and excessive, both financial and material, contributions to the state. Moreover, the local government tried to manifest its 'severeness' towards citizens, what was predominantly indicted by the imposition of a large number of administrative penalties. A situation in the community was being worsened by the presence and behaviours of the Red Army's soldiers, looting, confiscating of property and activity of gangs robbing around. These phenomena had an adverse impact on the security of local population and the local government was usually helpless when facing these problems. The article presents also some interesting examples of the citizens-government relationships during the process of displacement of German population followed by the so called 'degermanization'. The last part highlights the issue of indoctrination and surveillance of the citizens by the police and security services. In conclusion the author is in agreement with those historians who argue that the postwar reality was full of contradictions and citizens were entangled in numerous relations of dependency.

Keywords:

local authority, relationships between citizens and state, Kościeliska, Poland 1945-1955